

dr hab. Roma Sendyka
Katedra Antropologii Literatury i Badań Kulturowych
Wydział Polonistyki
Uniwersytet Jagielloński

Recenzja rozprawy doktorskiej mgr Anny Kisiel *Corporeal Aesth/ethics. The Body in Bracha Ettinger's Theory and Art*, napisanej pod kierunkiem prof. dr hab. Wojciecha Kalagi

1.

Rozprawa Anny Kisiel jest jednym z pierwszych gestów otwierających polską naukę na dorobek Brachy Ettinger – i już z tego powodu należy się jej szczególna uwaga. Jednak nie tylko relacjonowane w dysertacji koncepcje niezwykle płodnej, oryginalnej i wpływowej myślicielki stanowią o jakości tego wystąpienia. Anna Kisiel sprawnie przedstawia ważny – nawet fundamentalny – fragment intelektualnego dzieła izraelskiej filozofki i artystki. Nie ograniczając się do relacjonowania waży się na bardzo trudny w sytuacji obranego przedmiotu badań wysiłek objaśniania, budowania interdyscyplinarnych kontekstualizacji i interpretacji. Projektując kolejne fazy rozumienia propozycji Ettinger autorka rozprawy łączy analizę pojęć i obrazów, i proponuje skoordynowaną, inkluzyjną metodę czytania dzieł takich twórców, których wypowiedzi przekraczały podziały gatunkowe czy dziedzinowe.

W centrum tej lektury autorka rozprawy umieszcza ciało – obiekt bez wątpienia generatywny dla Ettingerowskiej koncepcji *macierzy*, jednak – jak uważa Kisiel – nie dość jawnie czy obszernie teoretyzowany w recepcji tej filozofii. Jego metonimiczna obecność (w kategoriach traumy, świadczenia, spojrzenia) jest wprawdzie oczywista, jednak – jak pisze autorka pracy – stanowi „lukę w krytycznym odczytaniu myśli Ettinger” (10). Anna Kisiel proponuje więc

takie czytanie psychoanalizy, somateorii i sztuki izraelskiej artystki, które nieustannie nakierowane będzie na figury (kobiecego) ciała, szukając w nim źródła oryginalnej etyki współlistnienia i współdziałania, którą buduje autorka *Matrixial Borderspace*. W kolejnych krokach autorka rozprawy analizuje etykę ciała w obrębie Ettingerowskiej psychoanalizy, sonduje potencjalne połączenia między teorią a estetyką (estetyczną praktyką) twórczyni, komentuje somatyczne teorie powiązań między różnymi typami ciał (matki-dziecka). Nie unikając odniesień do zasadniczych kontekstów filozoficznych uruchamianych zwyczajowo w obszarze krytyki dzieła Brachy Ettinger (porównań do poprzedników i rozmówców artystki – Sigmunda Freuda, Jacquesa Lacana, Emmanuela Levinasa, Gilles’a Deleuze’a i Félix’a Guattariego) Kisiel walczy o takie rozumienie cielesności, które uniknęłoby zarówno niebezpieczeństwa abstrakcji w geście esencjalizacji, jak i nadmiernej empiryzacji, gdyby *soma* rozumiana została czysto biologicznie.

2.

Już to krótkie wyłożenie celów założonych i dodam – sprawnie – realizowanych w obrębie pracy daje wyobrażenie o ambitnym projekcie Anny Kisiel. Trudność jej przedsięwzięcia ma kilka przyczyn, o których warto wspomnieć, by należycie szacować wykonaną pracę. Po pierwsze, Bracha Ettinger, urodzona w 1948 roku, jest aktywna od co najmniej czterech dekad jako psychoanalityczka, artystka i myślicielka feministyczna. Jej twórczość naukowa i artystyczna to rozległy kontynent treści, trudny do objęcia już choćby z powodu liczebności wystąpień i publikacji. Trzydzieści wystaw zbiorowych i trzydzieści dwie prezentacje indywidualne w instytucjach kultury wielu krajów (od Centre Pompidou w Paryżu po Muzeum Śląskie w Katowicach), liczne artykuły i eseje w tomach zbiorowych oraz indywidualne monografie (zwłaszcza *The Matrixial Gaze* z 1994 i *The Matrixial Borderspace* z 2006 roku) kumulują się w zestaw danych niełatwy do skompletowania (ze względu na rozproszone eseje, publikowane często w trudniej dostępnych katalogach powystawowych) i nieprosty do przyswojenia. Ponadto ten bogaty materiał wyjściowy jest ściśle powiązany z gestem artystycznym – teoria Ettinger rozwija się bowiem tak za pomocą tradycyjnych środków komunikacji, jak i torem wizualnym. By dogłębnie zrozumieć wyprowadzane propozycje trzeba nie tylko czytać, ale i patrzeć. Ponieważ prace artystyczne filozofki są rozproszone w wielu kolekcjach, zbudowanie erudycji wizualnej koniecznej do prowadzenia wywodu stanowiło oczywiste wyzwanie.

Po drugie oryginalny wkład Ettinger w zachodnią myśl krytyczną jest pochodną zmobilizowania wielu tradycji. Filozofka dyskutuje zasadnicze kwestie fundujące teorie subiektywności, ciała, traumy, hysterii, pamięci, estetyki, spojrzenia i kultury wizualnej. W każdej z tych pod-dziedzin rzuca wyzwanie najważniejszym, bazowym ujęciom, wchodząc z polemikę z kluczowymi myślicielami i krytyczkami. Czytanie Ettinger oznacza zarazem rozważanie i spieranie się z Julią Kristevą i Luce Irigaray, dysputy z Deleuzem i Levinasem, Freudem i Lacanem. Lektura *Matrixial Gaze* wymaga doskonałej znajomości jedenastego seminarium Lacana z 1964 roku. Komentowanie dorobku Brachy Ettinger nie obędzie się więc bez pogłębionej erudycji, szerokich lektur z wielu dziedzin, sprawności teoretyzowania w kilku idiosynkratycznych językach (psychoanalitycznym, feministycznym, etycznym), a przede wszystkim bez odwagi intelektualnej konfrontacji nie z jedną, ale z kilkoma obszernymi tradycjami, które nie tylko same w sobie stanowią wyzwanie – narosłe bowiem wokół nich odpowiedzi, relacje, komentarze wytwarzają ogromny kontekst, z którym autorka pracy *Corporeal Aesth/etics* musiała nieustannie współpracować.

Kolejny problem, z jakim musiała się mierzyć autorka przedstawionej pracy, związany jest z pracą teoretycznego języka. Nie chodzi mi tu przy tym o swobodę, z jaką Ettinger podejmowała dialog (także dosłowny – realizując serię rozmów z m.in. Emmanuelem Levinasem, Edmondem Jabèssem, Félixem Guattarem czy Christianem Boltanskim) z twórcami osobnych słowników krytycznych czy artystycznych. Izraelska filozofka zasłynęła bowiem ze szczególnej wynalazczości terminologicznej – stworzyła własny alternatywny język krytyczny, wyzyskujący nie tylko potencjał znaczeniowy i tradycję pojęciową używanych terminów, ale i siłę płynącą z przekształceń językowych. Jej wokabularz pełen jest określeń wymagających zaawansowanej poetologicznej sprawności rozczytywania znaczeń. Podstawowym pojęciom, takim jak *Matrix*, *metramorphosis*, *trans-subjectivity*, *co-poiesis*, *co-emergence* czy *co-affection* towarzyszą terminy-gry słowne jak *communicaring*, *transcriptum*, *co-naissance*, *wit(h)nessing* czy *carriance*. Wprawdzie dysertacja Anny Kisiel przedstawiona w języku angielskim nie musi się mierzyć z wyzwaniem, jakim byłoby spolszczanie tych określeń (wróć do tej kwestii jeszcze w dalszych uwagach), jednak praca na pojęciach-mikro-metaforach budowanych w zgodzie z postmodernistyczną wynalazczością i iście artystyczną intuicją wymaga szczególnie wrażliwego ucha krytycznego i znów – erudycji pozwalającej rozpoznawać mnożące się odniesienia.

Po czwarte wreszcie każda praca o Brasze Ettinger staje w szranki z dostępnymi już odczytaniem i komentarzami. Nie byłoby to sytuacją wyjątkową, gdyby nie fakt, że praktyka filozofki skupiła uwagę tuzów dwudziestowiecznej humanistyki. Niezwykle trudno proponować swoją lekturę dorobku autorki *Matrixial Gaze*, gdy jej twórczość została już wielokrotnie omówiona w głównym nurcie krytyki feministycznej, skomentowana przez czołowego promotora teorii zwrotu afektywnego i gdy jej praktyka artystyczna została poddana analizie głosem jednej z najważniejszych teoretyczek tzw. nowej historii sztuki. Jeszcze trudniej wynajdywać braki i prześlepienia w pracy recepcyjnej krytyków o wnikliwości Griseldy Pollock, Briana Massumiego, Judith Butler, Christine Buci-Glucksmann czy Catherine de Zegher. Praca z dorobkiem Ettinger wymaga więc swego rodzaju straceńczej odwagi – każdy krytyk podejmujący kwestie tej twórczości znajduje się bowiem nagle w otoczeniu potężnych tradycji hermeneutycznych, osobnych języków teoretycznych, nieszablonowych praktyk poznawczych i wielkich osobowości pióra.

Podsumowując, twórczość Ettinger stanowi wyzwanie dla krytyczki z wielu odmiennych powodów: jak słusznie pisała Pollock, artystka bezbłędnie wskazuje na ślepe plamki wielkich teorii, rozwija słownik i ujęcia pozwalające na usunięcie lub uzupełnienie braków w koncepcjach jej poprzedników, prowadzi nasze myślenie dalej, stawiając istotne pytania europejskim taktykom ujmowania podmiotowości (u niej rozumianej jako spotkanie), seksualności i różnicy (konceptji Innego) i etyki (współ-istnienia). Tradycje psychoanalityczna, etyczna, feministyczna są ważnym tłem tej działalności – nie mniej istotna jest jednak myśl żydowska i osobiste doświadczenie rodzinne włączające w obręb praktyk Ettinger pamięć o Zagładzie. Tak wytworzona zostaje szczególna „transferencyjna przestrzeń teoretyczna”, której skutki mają wymiar polityczny, estetyczny, etyczny i kulturowy.

Anna Kisiel postawiła zatem sobie zadanie o najwyższym stopniu trudności. Uprzedzając konkluzję powiem, że poradziła sobie z nim sprawnie i przekonująco. Poniżej spisane uwagi i pytania formułowane będą wyłącznie w trybie i tradycji proponowanej przez Ettinger *komunikacji-w-trosce*. Ponieważ wiedza o dorobku filozofki jest w Polsce jeszcze niepełna, by nie powiedzieć – śladowa – dysertacja uzupełnia ważną lukę w dorobku polskiej teorii i powinna zostać wydana, dołączając do wysiłków upowszechniania, objaśniania i spolszczania ujęć formułowanych w szerszym obiegu światowym. By jednak ta projektowana przyszła publikacja w pełni i z sukcesem spełniała swoje poznawczo-propedeutyczne zadanie, być może warto zadać jej kilka pytań płynących od przyszłej (zainteresowanej) czytelniczki.

3.

Dysertacja Kisiel budowana jest wedle klarownego planu: wychodzi od analizy centralnej koncepcji macierzy (*matrix*), by pytać następnie o jej etyczny wymiar, a w kolejnym kroku o uniwersalny (lub wyłącznie kobiecy) charakter tego „łączącego” projektu, w którym podmiot pozostaje zawsze w relacji z innym. Każdy z rozdziałów prezentuje kilka terminów z Ettingerowskiej filozofii (rozdział pierwszy: *severality, communicating, co-naissance, subjectivity-as-encounter*; drugi – *respons-ability*; trzeci – *carriance, self-fragilization*). W finale każdej z tych prób przybliżenia myśli izraelskiej psychoanalityczki przedstawione ujęcia i pomysły teoretyczne są zestawiane z wybranymi z jej praktyki artystycznej dziełami plastycznymi (zwłaszcza seria *Eurydyki* z lat dziewięćdziesiątych i dwutysięcznych oraz seria *No Title Yet* z lat dwutysięcznych). W drugiej części pracy autorka rozprawy oddala się od teorii feministycznych, analizując propozycję Ettinger w kontekstach teologicznych (chrześcijańskich i żydowskich – znacząca role grają tu kategorie *pasji* i *mesjanizmu*) oraz badań nad Holocaustem (tu w pełni ujawnia się rodzinna historia filozofki, córki polskich Ocalałych). Tu również analiza filozoficzna płynnie przechodzi w badania estetyczne.

Podstawową wątpliwość, jaka pojawia się podczas lektury dysertacji, wiąże się z deklaracją padającą ze wstępu, o której już wspomniałam: „Moim zdaniem – pisze Anna Kisiel – ciało – zwłaszcza ciało kobiece – nieustannie ujawnia się w myśleniu i praktykach artystycznych Ettinger, a mimo to jest praktycznie nieobecne, nie osiągając statusu centralnego obiektu w ettingeriańskiej krytyce” (10). Spostrzeżenie to, dotyczące recepcji prac filozofki, trudno oszacować jako trafne bądź nie, ponieważ w pracy nie pojawia się uogólniające sprawozdanie z dotychczasowych odczytań, natomiast te ujęcia, które zostaną przedstawione, nie posłużą prowadzeniu krytycznego dialogu, lecz raczej będą wspierać proces wprowadzania do dysertacji kolejnych Ettingerowskich pojęć. Odniesienia do artykułów sygnalizowanych w bibliografii umieszczonej na końcu pracy pojawiają się w przypisach w trybie zasadniczo informacyjnym, nieomal nieobecny jest gest polemiczny (najbardziej rozbudowaną rozmowę autorka poprowadzi z Janem Potkańskim na temat Lacana - s. 106). Tylko raz w pracy pojawi się szerszy przypis otwierający poboczne wątki ujawniające się w krytyce (dotyczy traktowania ciała w Trzeciej Rzeszy i stanowiska Leili J. Rupp – s. 173), choć strategia dopisków na marginesie mogłaby skutecznie przedstawić czytelnikowi rozprawy stan

ogólniejszej dyskusji wokół dorobku Ettinger, zwłaszcza wtedy, gdy wykracza ona poza temat cielesności.

Nie dowiadujemy się też, jak wygląda recepcja Ettinger w Polsce, co jest o tyle istotne, że rozeznanie takie mogłoby nam ujawnić, jakie miejsce chciałaby zająć autorka rozprawy i jakie kwestie planuje uzupełnić w naszej wspólnej humanistycznej rozmowie. Wyraźnie uwidacznia się brak krytycznego, szerszego odniesienia do ustaleń i stanowisk poprzedniczek – Anny Chromik (jako kuratorki wystawy *Eurydyka-Pieta* – 2017) i zwłaszcza Doroty Głowackiej (*Świadkowie wbrew sobie: strategie pamięci Holokaustu w twórczości plastycznej kobiet "drugiego pokolenia"* – 2009), które podjęły – wypowiadając się w różnych mediach – podobne somatologiczne tropy w twórczości izraelskiej filozofki obserwując strategie konceptualizowanego „ciała”. Rzut oka na dostępne na naszym rynku ustalenia, jak i na teksty autorek spoza Polski, zwłaszcza te autorstwa Griseldy Pollock, utrudnia przyjęcie hipotezy Kisiel, że oto ciało nie stanowi jednego z centralnych tematów ettingeriańskiej krytyki. Fakt, że jest to kategoria spajana z kwestiami pamięci, traumy czy współ-bycia, świadczący o „słabej autonomii” pojęcia, nie oznacza jego nie-centralnej pozycji. Zaryzykowałabym stwierdzenie, że filozofia Ettinger krytycznie odnosi się do tradycji pojęciowej Zachodu, proponując koncepty „łączone”, „zmieszane”, „spajane” – jak *transkryptum*, *współ-odpowiedź-ialność*, *matka/Inny (m/Other)*. W ten sposób ciało, nawet jeśli „niewyodrębnione”, można rozumieć jako *zawsze* obecne tak w filozofii artystki, jak i w recepcji jej dzieł.

Praca – gdy zostanie przełożona na język polski – mogłaby skutecznie posłużyć jako krytyczny przewodnik po najważniejszych pojęciach myśli Ettinger: *macierzy*, *przestrzeni granicznych*, *kilkorości*, *macierzowego spojrzenia*, *komunikacji w trosce* etc. Niedawno opublikowana praca podsumowująca prezentację dorobku artystki w Muzeum Śląskim (Bracha L. Ettinger, *Eurydyka – Pieta*, Katowice 2018, red. Anna Chromik) wprowadza wprawdzie w rodzimy obieg prace, terminy i teksty filozofki (nie bez udziału Anny Kisiel, tłumaczki lub współtłumaczki kilku zamieszczonych tam tekstów), dołączony komentarz krytyczny jednak jest zaledwie wstępną próbą przyswojenia nam tego rozbudowanego dyskursu. Artykuł *Uraz – bliskość – nie-pamięć. Psychoanalityczny dyskurs traumy od Freuda do Ettinger* publikowany przez Annę Kisiel w „Narracjach o Zagładzie” (2016) świadczy o doskonałym przygotowaniu autorki do spełnienia roli przewodniczki dla rodzimych czytelników po tej wymagającej twórczości. Konstruowana w tym trybie

publikacja mogłaby być może zostać poszerzona o kilka ważnych dla filozofii Ettinger koncepcji nie zaznaczających się wyraźniej w dysertacji: ma na myśli np. *transkryptum* czy *fascinace*.

Jak wspominałam, konstruowane w obrębie pracy dialogi pomiędzy dorobkiem Ettinger a jego kontekstem toczą się nie tyle w obrębie rozmowy krytyków, co między filozofią artystki a propozycjami jej wielkich poprzedników. W każdym z rozdziałów sporo miejsca oddane zostało na prezentacje poglądów kontestowanych lub przekształcanych przez izraelską twórczynię. Freud, Lacan w rozdziale pierwszym, Levinas, Deleuze i Guattari w drugim, Kristeva w trzecim (tu – nawiasem mówiąc – wyraźnie brak drugiej ważnej krytyczki relacji *matka-córka* – Luce Irigaray), Levinas i Nancy w czwartym, a Derrida w piątym przyćmiewają nierzadko głos centralnej postaci pracy. Wydaje się, że w potencjalnej wersji publikowanej w języku polskim objaśnianie koncepcji Lacanowskiego *spojrzenia* czy Levinasowskiej *twarzy* nie jest konieczne w sytuacji istniejących już omówień, w to miejsce być może udałoby się wprowadzić więcej głosów rodzimych – nie tylko nieobecnej Doroty Głowackiej, autorki subtelnych i pomysłowych rozczytań Levinasowskiej etyki w odniesieniu do tradycji kobiecej i do dokumentów (także wizualnych) Zagłady – potencjalnie najważniejszej sojuszniczki Anny Kisiel. Adam Lipszyc, Jan Potkański i Aleksandra Ubertowska są w przedstawionej dysertacji jedynymi reprezentantami polskiej humanistyki, która przecież w ostatnim czasie podjęła głosami licznych badaczy wątki prezentowane w pracy (mam na myśli prace Agaty Bielik-Robson w obszarze tradycji judeochrześcijańskiej, przydatne o tyle, że argument łączliwości filozofii Ettinger z chrześcijaństwem wypada najslabiej w pracy i pilnie potrzebuje wsparcia; Luizy Nader i Katarzyny Bojarskiej na temat traumy wojny w sztuce współczesnej, Tomasza Łyska piszącego o teoriach traumatycznego, nie wspominając już o świetnie rozwiniętych studiach nad Zagładą i krytyce feministycznej).

Proponując autorce (niewielkie) retusze i przesunięcia akcentów chciałabym wspomnieć o części pracy, która dotyczy analizy wizualnej. Tu również chętnie widziałabym gest kontekstualizowania – czytelniczka rozprawy nie dowie się, jak wygląda dynamika pracy artystycznej Ettinger, co było impulsem dla tej twórczości, jak się ona zmieniała i rozwijała, jakie techniki zostały zastosowane, jakie tematy i inspiracje miały ewentualny wpływ na tę część wypowiedzi izraelskiej twórczyni. Możemy tylko się domyślać, że Ettinger stosuje tu podobną strategię, co w pracy dyskursywnej. Że zapewne rzuca wyzwanie największym swej epoki (barwa Marka Rothko, holograficzny efekt Gerharda Richetera), że krytycznie

przekształca wizualne dominanty, że z czasem podlega zmianom strona formalna. Szkoda, że nie dowiemy się, czy strategia komunikacji obrazami podlegała w twórczości artystki reorientacjom (podobnie traktowane u Kisiel będą pojęcia, jakby pozbawione były historii i nie poddawały się przekształceniom w czasie kilku dekad ich stosowania).

Kisiel opisuje wybrane obrazy, których wybór nie został w pełni uargumentowany (skoro nie dowiadujemy się, jaką funkcje miałyby wybrane serie w całości dzieła artystki). Podporządkowuje je koncepcjom filozoficznym, więc służą jako materiał ilustrujący, bądź jako dodatkowy argument na rzecz prezentowanych odczytań. Ponieważ prawo serii daje w efekcie prace formalnie do siebie podobne, tekst nie może uchronić się od powtórzeń, gdy autorka relacjonuje nam formalną stronę dzieł. Subsydiarny charakter analizy wizualnej nie pozwala na opisywanie i komentowanie anomalii, swoistości wizerunków – strategia Głowackiej, która wychodzi od praktyk wizualnych daje ewidentnie ciekawsze efekty. Być może więc warto w przyszłości wrócić do ekfrastycznej części pracy, organizując bardziej otwartą przestrzeń dla faktycznego dialogu malarstwa i teorii.

I ostania uwaga: pomimo wagi, jaką zyskuje w rozważaniu Anny Kisiel ciało i cielesność, materialność obrazów zaznaczana jest minimalnie i, jak wspomniałam, uobecnia się w służebnym opisie. Nie wiemy np. na jakim nośniku (papier? płótno? tektura? zdjęcie?) funkcjonują opisywane prace. Czy autorka rozprawy zna je z oryginałów (czy umożliwiła to katowicka wystawa?), czy z reprezentacji. Jakiej są wielkości, co jest na ich rewersie, jak są prezentowane – czy artystka pozostawia w tej kwestii wskazówki lub stawia wymagania? Podobnie rzecz się ma z wypowiedziami Ettinger – tylko raz (s. 142) autorka rozprawy komentuje empirię tekstu, jeśli tak można określić jego konstrukcję. Tymczasem jego „zamilczenia, neologizmy”, czy „zwrotność, ruchliwość, repetetywność”, na które zwracała uwagę Pollock, są nie tylko estetycznym wyróżnikiem, ale i sposobem zwracania uwagi na „ciało tekstu”. Ponieważ niezwykle dobitnie zabrzmiała wyrażana w pracy Kisiel deklaracja dotycząca wagi komunikacji pozawerbalnej, niesyntaktycznych transferów wiedzy, pozajęzykowych porozumień – chętnie w polskiej wersji zobaczyłabym dowody równoważnego traktowania teoretycznego i empirycznego wymiaru twórczości Ettinger. Zwłaszcza, że artystka świadomie tak komponuje i daje do widzenia/czytania swe wypowiedzi, by wymusić ruch poza język i pojęciowość.

W dysertacji Anny Kisiel otrzymujemy wyczerpujące omówienie twórczości jednej z najważniejszych filozofek dwudziestego wieku. Teorie Brachy Ettinger zostają przedstawione i objaśnione, jednak strategia pracy nie ma charakteru sprawozdania, ale jest rodzajem zaawansowanej krytycznej rozmowy. Jest ona prowadzona ze znanstwem (służą temu rozległe i ambitnie skrojone konteksty filozoficzne) i starannością (autorka konsultuje niektóre kwestie z samą Ettinger). Za ważny element pracy uznaję wprowadzanie analizy wizualnej, będące konsekwencją równouprawnienia wypowiedzi dyskursywnej i poza-semiotycznej w twórczości izraelskiej psychoanalityczki. Rzadkie jeszcze w polskiej praktyce krytycznej uznanie sztuki za źródło wiedzy teoretycznej, a twórczości artystycznej za formę prowadzenia badań, w pracy Kisiel znajduje bardzo przekonującą realizację. Czytelnik otrzymuje zatem bardzo potrzebną rozprawę, uzupełniającą znaczący brak w polskiej recepcji światowej humanistyki. Pracę przygotowaną skrupulatnie, świadcząca o erudycji i znacznych możliwościach poznawczych autorki.

Rozprawa Anny Kisiel wspiera te głosy, które przekonują do „afirmatywnych” czy „służebnych” gestów w obszarze humanistyki (Ewa Domańska, Justyna Tabaszewska). Projektowana nowa zaangażowana humanistyka miałaby się stać alternatywą dla dyskursów konstruowanych wokół kategorii traumy, ofiary, wykluczenia, pustki, końca i katastrofy. Ettinger należąc bez wątpienia do tego nurtu w humanistyce lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych ubiegłego wieku, który wprowadził powyższe terminy do głównej dyskusji, jednocześnie jednak proponuje pozytywny, alternatywny gest przekroczenia wpisanego w nie impasu. Kładzie nacisk na współdziałanie, łączność, bycie-razem, odpowiedzialność – proponując postawy skłaniające do poszukiwania nowych ram dla starych problemów, z którymi boryka się zachodnia nauka. Anna Kisiel jest aktywną propagatorką tego myślenia na polskiej scenie – jako tłumaczka i komentatorka myśli Brachy Ettinger (chciałabym szczególnie podkreślić działalność przekładową jako ważną składową jej kompetencji). Już zawdzięczamy jej propozycje polskich wariantów niektórych pojęć (wprowadzonych np. w tekście *Transkryptum: tropienie śladów pamięci z/w/z myślą o Innym* z tomu *Eurydyka – Pieta*), byłoby więc więcej niż wskazane, by kontynuowała tę pracę prezentując przedstawioną dysertację na rodzimej scenie, gdzie jej wystąpienie byłoby znakomicie bardziej potrzebne niż w kontekście języka angielskiego, w którym istnieją (o czym sama wyczerpująco pisze) liczne omówienia twórczości Brachy Ettinger.

Podsumowując, Anna Kisiel w *Corporal Aesthetics. The Body in Bracha L. Ettinger's Theory and Art* z naddatkiem spełnia, co zapowiada i obiecuje we wstępie rozprawy. Wprowadza i debatuje kategorie bardzo istotne dla filozofii dwudziestego wieku, przybliżając nam jedną z czołowych myślicielek epoki. Dowodzi swoich kompetencji krytycznych, teoretycznych i interpretacyjnych. Demonstruje zaawansowaną świadomość teoretyczną i umiejętność czytania różnorodnych tekstów kultury. Przedstawiona analiza bez wątpienia powinna być wydana w wersji dostępnej dla polskiego czytelnika. Praca spełnia wszelkie wymagania stawiane pracy doktorskiej i z całym przekonaniem rekomenduję rozprawę mgr. Anny Kisiel do dalszych etapów postępowania w przewodzie doktorskim.

A handwritten signature in black ink, appearing to be 'R. Kisiel' or similar, written in a cursive style.